

List do anonimowego wyznawcy wiary i niewiary. Cz. I

Drogi młody Przyjacielu!

Nie wiem kim jesteś: dojrzałym mężczyzną czy młodzieńcem, kobietą czy dziewczyną, moim uczniem i wychowankiem z parafii, w której przez 40 lat byłem proboszczem, czy członkiem tej parafii, w której teraz mieszkam i w której przyszło mi spędzić ostatnie lata mojego życia.

Prawdopodobnie jesteś ochrzczony, przystępowałeś kiedyś do sakramentu pokuty i przyjmowałeś Komunię świętą. Być może przyjąłeś też Sakrament Bierzmowania, którego zadaniem jest umocnić w wierze i uczynić zdolnym do odważnego jej wyznawanie.

Treść Es-eM-eSa wysłanego na moja komórkę zawierającego twoje wyznanie wiary w Boga i równocześnie wyznanie niewiary w Kościół pozwala mi przypuszczać, że jesteś człowiekiem raczej młodym i - co tu kryć - religijnie bardzo niedojrzałym, płytkim i niedouczoneym. Myślę, że albo przespałeś katechezy o Kościele albo nie uważałeś dokładnie, kiedy tajemnica Kościoła była i ciągle na nowo jest wyjaśniania czy to na lekcjach religii w szkole, czy to na katechezie parafialnej w ramach przygotowań do bierzmowania, czy podczas niedzielnych homilii i kazań katechizmowych. Mam nadzieję, że nie pogniewasz się na mnie za postawioną diagnozę.

Uważam, na Twoje usprawiedliwienie zresztą, że wypisane przez Ciebie stwierdzenie nie jest owocem twoich osobistych przemyśleń i doświadczeń, ale raczej kalką poglądów, jakie wielu przeciwników i wrogów Kościoła wypisuje na różnego rodzaju forach i portalach internetowych chcąc pochwalić się nie tyle swoją odwagą i niezależnością myślenia ile raczej niechęcią, a często wręcz nieskrywaną i jawną wrogością do Kościoła, który swoim nauczaniem jest wyrazem sprzeciwu i głośnym wyrzutem sumienia wobec wielu nieprawości, jakie się obecnie dzieją niemal w każdej dziedzinie życia /zwłaszcza w polityce/, w życiu całych narodów oraz w życiu osobistym wielu chrześcijan – katolików.

Tego, co napisałeś nie mam ci za złe, ani też nie potępiam. Choć twoje wyznanie wiary i niewiary sprawiło mi wielką przykrość to raczej jestem Ci wdzięczny, bo jestem przekonany, że jest to problem wielu młodych ludzi, którzy w większości nie mają ani chęci, ani potrzeby, ani odwagi, aby o tym głośno mówić. Jest to dla mnie wyraźny sygnał, jak wiele uwagi i cierpliwości trzeba poświęcić wyjaśnianiu tajemnicy Kościoła, aby ją zrozumieć na tyle, na ile to jest możliwe, pokochać i być dumnym z tego, że się do Kościoła należy.

Drogi Przyjacielu! Nie jestem w stanie wyłożyć Ci w kilku zdaniach a na dodatek jeszcze w sposób prosty, jasny i zrozumiały tajemnicy Kościoła, ale spróbuję pokazać Ci pewne oczywistości i niekonsekwencje tkwiące w

twoim wyznaniu niewiary w ten Kościół, do którego przez sakrament chrztu należysz i który współtworzysz.

Jestem przekonany, że Twoja niewiara, a z pewnością także twoja niechęć do Kościoła bierze się z niezrozumienia tego, czym Kościół jest. Myślę, że jak wielu innych chrześcijan popełniasz podstawowy i zasadniczy błąd traktując Kościół jako instytucję lub organizację, którą kieruje Papież, biskupi i księża wg własnego widzimisię i dla swoich osobistych korzyści. Tymczasem Kościół nie jest ani organizacją ani tym bardziej instytucją, ale żywą wspólnotą ludzi wierzących w Chrystusa i poprzez chrzest z Nim złączonych jako Głową. Mówiąc językiem teologii Kościół jest Mistycznym, czyli tajemniczym Ciałem Chrystusa, którego On jest Głową a my członkami. Najdziwniejsze jest to, że Kościół składa się w ludzi pełnych rozmaitych grzechów a jednocześnie jest święty ze względu na Chrystusa, który go uświęcił. To jest wielka tajemnica naszej wiary

Wszystkie instytucje to tylko narzędzia, przy pomocy których Kościół realizuje rozliczne zadania zlecone Mu przez Jego Założyciela - Jezusa Chrystusa. Kościół jest Ludem Bożym zjednoczonym z Osobą Syna Bożego i stanowiącym z Nim organiczną całość. Podobnie rzecz ma się z państwem, które samo w sobie nie jest ani organizacją ani instytucją ale posługuje się nimi, aby wypełnić swoje zadania wobec swoich obywateli tworzących całość zwana narodem.

Chrystus poprzez ustanowiony przez Siebie Kościół jest nadal obecny w świecie i za sprawą Kościoła nadal spełnia swoje zbawcze zadanie wobec ludzi i świata.

Można zatem powiedzieć, że jeśli nie wierzysz w Kościół, to pod wielkim znakiem zapytania jest Twoja wiara w samego Jezusa Chrystusa - Syna Bożego, a jeśli nie wierzysz w Syna Bożego wątpliwa wydaje się być wiara w Boga, którego Bóg nam Objawił poprzez wydane o Nim świadectwo w słowach: To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie. Posłuchaj więc słów Pana Jezusa, który mówi do Piotra: Ty jesteś Opoką a na tej Opoce zbuduje mój Kościół a bramy piekielnego nie przezmogą.

Wiara w Boga, wiara w Syna Bożego oraz wiara w Jeden, Święty, Powszechny i Apostolski Kościół stanowi stanowią jednolitą konstrukcję całego gmachu naszej wiary. Jeżeli z tej konstrukcji z jakiegokolwiek powodu usuniemy którykolwiek z jej elementów prędzej czy później doprowadzimy do zawalenia się całego gmachu wiary. Nie musisz Kościoła rozumieć i nie zrozumiesz do końca, bo to jest tajemnica naszej wiary, ale uwierzyć powinien. I jeszcze jedno: sama wiara w Kościół nie wystarczy. Najważniejsze jest to, żebyś Kościół, abyś ten Kościół, do którego należysz i który współtworzysz całym sercem ukochał. Cdn. Opole-Malina 29.01.2023 Ks. Alfred Michalik